

Nowy

Kurjer Łódzki

Dziennik polityczny, społeczny i literacki

Poniedziałek, dnia 21 czerwca 1915 r.

Redakcja i administracja „Nowego Kurjera Łódzkiego” mieści się przy ul. Zachodniej № 37. Interesowani do redakcji, zgłaszać się mogą od 11 pół do 3 po poł. i od 6 do 7 wiecz. Administracja otwarta od 8 rano do 7 wiecz. Adres telegraficzny „Łódź-Kurjer”.

Prenumerata w Łodzi wynosi rocznie rb. 3, półrocznie rb., 3, miesięcznie kop. 50. Za odnośnienie do domu lub przesyłką pocztową dolicza się 20 kop. miesięcznie. Za przesyłkę zagranicą dolicza się 60 kop. miesięcznie. Zmiana adresu 20 kop. Telefon Nr. 253.

Cena ogłoszeń: 1-sza strona 50 kop. za wiersz lub jego miejsce, następne 30 k., nekrologi i reklamy 20 k., ogłoszenia z wyjątkiem 10 k., ogłoszenia drobne 2 k. za wiersz. Ogłoszenia za najniższą ceną (1-sza strona 50 kop., reklamy po 20 kop., z wyjątkiem 12 kop. za wiersz lub jego miejsce w tekście 75 kop.

Rękopisów nadesłanych redakcja nie zwraca, za artykuły z góry ceną honorariów administracja wypłacać nie będzie.

Komitet dla pożyczki wewnętrznej m. Łodzi zawiadamia pp. wystawców zobowiązań gwarancyjnych, że

Ogólne Zebranie

gwarantów w celu wyboru komisji rewizyjnej odbędzie się we Wtorek dnia 22 bież. mies. o godz. 3 i pół po południu w sali Towarzystwa Kredytowego m. Łodzi. Na zebranie to Komitet zaprasza wszystkich wystawców zobowiązań gwarancyjnych Firmy i instytucje mogą być reprezentowane każda przez swego przedstawiciela. Osoby nie mogące uczestniczyć w zebraniu wyborczym, mogą przelać prawo do głosowania na kogoś innego z pośród gwarantów, lecz nikt nie może mieć więcej niż dwa głosy.

nia Anglii i Walji środków żywnościowych, gdyż wojna trwać może aż po okres żniw 1916 roku.

Libawa pod panowaniem niemieckim.

Port wojenny Libawa, którego na wzór współczesny urządzone fortyfikacje morskie i lądowe kosztowały około 1.200 milionów marek, zajęty został, jak wiadomo, przez stosunkowo niezauważalne oddziały wojska niemieckiego. Jak donosi korespondent „Svenska Dagblad”, zaczęła się obecnie zacierać ślady wojny i przeżytych ciężkich czasów; życie wraca do normalnego stanu. Jednocześnie z wprowadzeniem czasu środkowo-europejskiego, zapanował również kalendarz gregoriański. Przemalowane przez rosyjan szczyty z niemieckimi nazwami ulic przywrócono, wszystkie języki mają równe prawo obywatelstwa, a rozporządzenia urzędowe wydawane są w językach niemieckim, łotewskim i rosyjskim. Dzienników brak. Niemieckie gazety zostały zamknięte przez rosyjan, redaktorzy zaś pism rosyjskich i łotewskich zbiegli. Obecnie prowadzone są roboty przy uporządkowaniu portu i umożliwieniu podjęcia ruchu okrętowego; zatopione okręty są usuwane lub niszczone doszczętnie. Również wre praca przy drogach, łączących Libawę z okolicą szosy i mosty zostaną doprowadzone wkrótce do należytego porządku. Okolica dostarcza wielu produktów, za które Libawa dobrze płaci.

Drożyzna w Rosji.

O stanie ekonomicznym Rosji pisze W. Sorge w „Basler Nationalztg” z dnia 10 czerwca: Ceny, jakie obecnie trzeba płacić za produkty są w stosunkach rosyjskich wprost nieścianiane. W Piotrogradzie kosztuje funt mąki 40 kop., stoniny 56 kop., cukru 38 kop., stearyny 60 kop. 10 jaj 60 kop.; w Kijowie ceny na cukier są jeszcze wyższe, pud cukru kosztuje 15 rubli.

Na ceny maksymalne kupcy znaleźli sposób. Sprzedają mianowicie produkty po cenach naznaczonych, lecz tylko tym, którzy jednocześnie kupują inne przedmioty drobne, na które cen wyznaczonych niema; więc nprz., chcąc kupić funt stoniny, trzeba równoż kupić jakiś wazonek, kalamary, przycisk lub coś w tym rodzaju i za te drobniaki dopłacać zwykłą nad cenę maksymalną.

Na potrzeby armii zarekwirowano w całej Rosji południowej owies do siewu. Może to spowodować w razie przedłużenia się wojny, wprost nieobliczalne skutki dla Rosji.

Aczkolwiek żadne z państw europejskich nie jest w tak korzystnych warunkach wojennych jak Rosja, to jednak z powodu trudności gospodarczych jest ona w najgorszym obecnie położeniu.

Autor kończy uwagą, że cały organizm gospodarczy Rosji jest chory

Trudności były z wprowadzeniem zarządu miasta, gdyż burmistrza libawski uciekł, tak samo jak i poliemajster wraz z policją. Utworzono milicję obywatelską.

Pomiędzy znaczną zdobyczą wojenną znaleziono masę staromodnych pik i halbard; również wpadło w ręce niemieckie wiele kul dum dum. Ciekawym jest fakt, że fortyfikacje Libawy, które pochłonęły duże sumy, uzbrojenie posiadały niedostateczne—prawie tylko z ciskaczy min złożone, a na wałach znaleziono wiele armat... drewnianych.

Podrzutki.

Przed kilku laty, gdy kronika sądowa zaczęła coraz więcej notować faktów przestępstwa wyrodnych matek, gdy liczba przynoszonych do magistratu łódzkiego podrzutków zwiększyła się w dwójnasób, prasa miejscowa wystąpiła z projektem utworzenia w Łodzi żłobka i domu podrzutków na wzór istniejącego w Warszawie przy szpitalu Dzieciątka Jezus.

Niestety wszelkie nawoływania prasy były wówczas głosem wołającego na puszczy i mimo zgodzania się z projektem prasy, mimo ożywienia w handlu i przemyśle,—łatwości zdobywania rubli przy tanich cenach żywnościowych, pozostały one bez echa.

Czego atoli w Łodzi nie można było dokonać za debrych ekonomicznych czasów, tego dokonano w osta-

Wokół wojny.

— Walka o Lwów.

„Neue Freie Presse” donosi, że walka o linię Lwowa przybrała elbrzymie rozmiary. Obie strony skoncentrowały na tym stosunkowo niewielkim skrawku potężne masy wojsk Rosyjskie, wiedzząc doskonale, że utrata Lwowa będzie dla nich ciosem bardzo dotkliwym, sprowadzi na ten skrawek znaczną część artylerji.

Bombardowanie Nancy z samolotów.

W odpowiedzi na bombardowanie Karlsruhe przez lotników francuskich nastąpiło bombardowanie Nancy przez lotników niemieckich około godz. osmej wieczorem ukazała się nad dzielnicą św. Jerzego w Nancy cała eskadra samolotów niemieckich. Przywitano je ogniem artyleryjskim. Podczas gdy się dwie ostatnie pary samolotów cełowały, skierowały się pozostałe aeroplany w stronę północną, unosząc się nad centrum miasta i dwerem kolejowym z samolotów rzucone wiele bomb, które urządziły znaczne szkody.

Poscig za lotnikami niemieckimi nie dał żadnych rezultatów.

Björnson na froncie galicyjskim.

Syn słynnego pisarza skandynawskiego, Björn-Björnson, bawiący ostatnio w Berlinie, przybył do Wiednia, skąd korzystając z zaproszenia dowództwa austriackiego, udaje się on na front galicyjski.

Co zarabia Ameryka na wojnie.

Koalicja obstalowała ogółem u fabrykantów amerykańskich pięć milionów gilz szrapnelowych. Z tego dostarczyła American Locomotive Company 2 i pół miliona a resztę dwie firmy: New-York Air Brake Co i Westinghouse Co. Koszt ogólny tego obstalunku wyniesie 260 milionów marek.

Prócz tego Westinghouse Co ma podobno otrzymać jeszcze ogromny obstalunek karabinowy, o którym jednak bliższych szeregów brak.

Wojna a sprawa żywnościowa w Anglii.

Biuro Reutersa donosi, iż angielskie ministerjum rolnictwa wyznaczyło komisję pod przewodnictwem lorda Milnera, która zajęć się ma podjęciem kroków celem zapewnienia

Obwieszczenie.

Zamieszkałym w mieście Łodzi i powiecie łódzkim lekarzom, felczerom i pomocnikom pod zagrożeniem kary zakazują leczenie osób wojskowych na choroby płciowe.

Cesarско-Niemiecki prezydent policji von Oppen

Łódź, dnia 19 czerwca 1915 r.

Ogłoszenie.

Łódzka Straż ogniowa ochotnicza podjęła z dniem 18 czerwca 1915 rozmoszenie korespondencji z wyjątkiem w Łodzi i na przedmieściach.

Za każdą dostarczoną korespondencją (list, pocztówkę lub gazetę) roznoszący strażak pobiera opłatę, wynoszącą 2 kop.

Należycie opłacone listy i pocztówki mogą być wrzucane do skrzynek pocztowych, ustawionych przy trzech urzędach pocztowych:

- Urząd 1 (oddział 1) ulica konstantynowska № 4.
- Urząd 2 (oddział 3) ulica Mikofajewska № 54.
- Urząd 3 (oddział 4) ulica Zarzewska № 88.

Urzędy pocztowe otwarte dla publiczności w dni powszednie od 9 do 12 i od 2 do 6 po południu, w niedziele od 9 do 10 przed południem.

W urzędach I i 3 Konstantynowska 4 i Zarzewska 88, skrzynek pocztowe opróżniane są o godzinie 5 min. 45 czasu średnio-europejskiego, a w urzędzie pocztowym 2, Mikofajewska 54 o godzinie 6 wieczorem.

Wszelkich informacji udziela urzędnicy straży w wyżej wymienionych urzędach pocztowych.

Wydział dla spraw pocztowych przy komendzie Łódzkiej Straży Ogniowej Ochotniczej.

Wicekomendant **Dr. A. Grohmann**

Dozwolone.

Łódź, dnia 18 czerwca 1915.

Cesarские Prezydium Policji w zast.

Hrabia Lerchenfeld.

Ogrody szpitalne.

Uchwyć tę dziwną chwilę, tę niewy- [słowioną,

Co zwykle po południu schodzi na [ulicę

W dni świąteczne — — — i zale cię [drzące owioną

I poczujesz niezmierną w swem sercu [łaskawicę...

Zobaczysz nudę ludzi i ulic zwątpie- [nie,

Niepokój zbytnej ciszy, żal słów po- [żegnalnych,

I zbudzi się w twej duszy łagodne [znużenie:

Ewangeliczny smutek ogrodów szpi- [talnych.

...Dzwoni gdzieś jednostajny, mono- [tonny dzwonek,

Na drzewach nagich — gniazda sa- [motnych jaskółek,

Wdowie smutki, apatia, sieroty [z ochronek,

Ktoś nieśladny w żałobie i starców [przytulęk...

Uchwyć tę dziwną chwilę... Ludzie [siedzą w domu;

Ulice suche, czyste... Gdzieś śpiew [niewesoly...

...I taki smutek poczujesz, nieznany ni- [komu,

Jak uczeń, wychodzący ostatni ze [szkoły...

Kość Pekińska.

tnich czasach mimo wojny i zastoju ekonomicznego.

Znalazło się oto grono ludzi dobrej woli, którzy zakrzętnęli się sprawnie i utworzyli żłobek.

Do czasu wyjazdu władz magistrackich, podrazeane dzieci, których w ostatnich czasach liczba dobiegła do 200 rocznie, umieszczane były na garnuszku u kobiet „specjalistek garnuszkowych” na Bałutach. Kobiety te trzymały na garnuszku po 2—3 podrzutków, o zdrowie i życie których nikt się nie troszczył, a kontrola życia podrzutka odbywała się w magistracie przy wypłacie miesięcznego „specjalistkom garnuszkowym” wynagrodzenia, wynoszącego 8 rb. miesięcznie od dziecka.

Ponieważ magistrat pozostawiał zwykle podrzutka u „specjalistki garnuszkowej” do czasu przyjęcia go przez kogoś na własność lub wywiezienia do szpitala Dzieciątka Jezus w Warszawie, gdy znalazło się tam miejsce wolne, więc często od takiej wychowawczyni żądano zwrotu dziecka w pewnym terminie. Ciekawa rzecz, że w takich wypadkach często dzieci zdążyły umrzeć.

Utworzony w lokalu przy ul. Andrzeja nr. 4, na III piętrze żłobek i przytułek dla podrzutków, pod bezinteresowną opieką pań, wykazał zrazu pożyteczność tej instytucji społecznej.

Dotąd umieszczono w tym przytulku 10 niemowląt (w tej liczbie 6 dziewczyn i 4 chłopców), oraz 7 dzieci w wieku od 3 do 6 lat, porzuconych przez matki na ulicy. Zśród porzuconych niemowląt znaleziono jednego na schodach przytulku w stanie zupełnego wygłodzenia. Otoczono go opieką lekarską i nadano nazwisko Sehodowski. Inne niemowlę wyciągnęli członkowie milicji z rynsztoka, ukryte pod mostkiem, i to również wygłodzone, nazwane Mostowskim, znajduje się pod opieką lekarzy. Troje niemowląt dotkniętych jest tuberkulozą, skutkiem złego odżywiania, reszta cieszy się dobrym zdrowiem.

Choć instytucja ta cierpi na brak funduszy i oczywiście wskutek tego nie może rozszerzyć swych powołań, ani utworzyć żłobka racjonalnego, któryby uchronił matki zrozpaczone od zbrodni.

Dobrze myślące społeczeństwo winno zaopiekować się tą nową, pożyteczną instytucją.

Eug. W.

Kronika

— (x) Dzisiaj wiosna tegoroczna zaczyna się w otehlaniu przesadeści.

Wiosna...

Witaliśmy ją pełni błogich nadziei pomimo grznotu dzieł, jaków i żaleby. Dzisiaj żegnamy ją odchodzącą wśród tych samych okoliczności.

W kalejdoskopie.

I.

Obserwując życie i jego niektóre przejawy, jakich świadkami jesteśmy w czasach ostatnich, mimo woli dochodzimy do wniosku, iż u nas wszystko jest niernormalne i chore, brak logiki i myśli rozsądnej. Wprost nasuwa się przypuszczenie, że wkrótce odkniemy się kilka wieków wstecz, jeżeli nie w znaczeniu wynalazków, to w postaci samowoli, która zaplanowała w niektórych miejscowościach w stosunku do obywateli ze strony klas posiadających.

W jednym z miast prowincjonalnych, na pewnej ulicy, mieszkanie urządzone wykwiłtnie, zajmował jeden z poważnych obywateli. Człowiek ten, zamożny, zajmował wybitne, jakkolwiek niekryzące stanowisko. Cichy, spokojny i szlachetny, oddany rodzinie swej i interesom, mimo to chętnie nie odmawiał swej pomocy na rzecz rozmaitych społecznych i filantropijnych instytucji.

Pewnego pięknego poranku udał się do jednego z komitetów niesienia pomocy biednym i bezdomnym. Powróciwszy do domu, zastaje u siebie kilku dygnitarzy ze sfery, której po-

Wiosna...

Taka miła, taka uroczą, a zarazem taka straszna, taka niepodobna do tyłu wiosen minionych!

Siała kwiaty i groby...

Mnożyła sieroctwo...

Potęgowala ból...

Ale już odchodzi.

Żegnamy ją bez drgnięcia żalu.

Bo choć nieciła życie w przyrodzie; choć dłońmi boją sypała kwiaty wonne; choć wypełniała przestworze pieśnią ogromną; choć wiała wokół technieniem nadziei wielkich i ukochania, — ale nie rozspiewała naszych smutków i bólów serdecznych; nie zagłuszyła surm bojowych; nie zatałmowała potoków krwi i łez; nie obdarzyła nas pokojem.

I dzisiaj odchodzi.

Zapisała w sercach naszych krótkie dzieje łzawymi zgłoskami i odchodzi z ogromem żniwa krwawego.

Odchodzi...

Niechaj przypadnie w otehlaniach czasu!

Za żniwo w dziejach naszych naj-

[krwawsze,

Któreś zebrała z naszych pól,

Za syny nasze, za matek ból,

Przypadnij, Wiosno! zezejnij na

[zawsze!

Oby potomność nigdy nie zbierała,

Tak czarnych kwiatów, jakies Ty

[nam siała.

— (v) **Orędzie biskupie w sprawie szkolnictwa.** Wczoraj we wszystkich kościołach katolickich księża odczytali z ambon orędzie biskupa diecezji kulańskokaliskiej, dotyczące oświaty, a głównie szkolnictwa ludowego.

W długim swem orędziu, ksiądz biskup Zdzitowiecki, nawołując do duchowieństwa i wszystkie stany diecezji do gorliwego zajmowania się sprawami oświaty przez popieranie i ożywianie szkół istniejących, jak również przez otwieranie nowych szkół początkowych. Jednocześnie biskup zachęca wszystkich gorąco do ofiar choćby najdrobniejszych na cele szkolnictwa i zaleca, aby na stanowiska nauczycieli powoływać ludzi tylko religijnych i moralnych.

— (r) **Z sekcji sanitarnej.** Z powodu niejednokrotnych skarg ze strony publiczności na używanie w niektórych cukierniach łódzkich do przyrządzenia napojów chłodzących (mazagranu, oranżady, lodów i t. p.) ledu nieczystego, sekcja sanitarna przypomina p. p. właścicielom cukierni, że do celów powyższych służyć może jedynie lód czysty, przygotowany z wody dystylowanej.

Jednocześnie Sekcja sanitarna zwraca uwagę, że wobec niemożności ścisłego dopilnowania każdego nadużycia publiczność sama winna zwracać baczną uwagę na czystość lodu.

— (g) **Ze Stowarzyszenia prac. handlowych** Kooperatywa przy Stow. pracowników handlowych (Spacerowa 21), istniejąca od chwili wybuchu wojny, rozwija

się z każdym dniem. Kooperatywa kierowana jest przez szereg członków Stowarzyszenia, którzy dla jej rozwoju nie szczędzą czasu i zabiegów. Ostatnio zakupuje Kooperatywa znaczne zapasy mąki różnych gatunków, którą sprzedaje członkom po cenie kesztu.

W herbaciarni przy Stow. otwartej od godz. 1 do 9 wieczorem, wydawane są oprócz herbaty i kolacje po cenach możliwie jaknajtańszych.

— (m) **Rewizja fabryk cukierków.** Milicja dokonała rewizji fabryk cukierków w celu zbadania ich stanu sanitarnego. Wiele z nich znaleziono w warunkach nie odpowiadających higienie i przepisom sanitarnym. Właścicielom polecono zarządzić odpowiednie ulepszenia pod groźbą zamknięcia fabryki.

— (m) **Ze Stowarzyszenia drukarzy m. Łodzi i powiatu łódzkiego.** Wczoraj, pod przewodnictwem p. J. Pietruszewskiego, odbyło się ogólne zebranie członków Stow. drukarzy m. Łodzi i powiatu łódzkiego.

Sekretarz Stow. p. Hyży odczytał protokół poprzedniego zebrania, poczem przewodniczący, zaznaczając krytyczny stan materialny Stowarzyszenia, nawoływał członków do regularnego opłacania składek członkowskich i samoopodatkowania się.

Na tle samoopodatkowania się wynikł zatarg z pracownikami drukarni „Deutsche Lodzer Zeitung”, którzy zapowiedzieli, że nie będą płacić składek, o ile zarząd Stowarzyszenia będzie żądał od nich listy imiennej tych składek.

Wywiązała się ożywiona dyskusja, poczem postanowiono nie żądać listy imiennej oprocentowania, z zastrzeżeniem, że delegat odpowiada za sumienne płacenie procentów przez pracowników i że zarząd, w razie przekonania się, że delegat nie podał faktycznej sumy procentów, ma prawo interpelować delegata i wogóle wszystkich członków.

Następnie omawiano sprawę, czy członkowie Stowarzyszenia, o ile pracują nie w drukarstwie, podlegają opodatkowaniu na rzecz bezkondycyjnych. W sprawie tej postanowiono, że członkowie tacy podlegają opodatkowaniu na zasadach ogólnych.

Po załatwieniu kilku spraw wewnętrznych, przystąpiono do wyboru sekretarza i wybrano p. Wiśniewskiego przez aklamację.

— (f) **Stragany uliczne.** Na wielu ulicach handlarze uliczni ustawili sobie przy rynsztokach stoliki na których porzkładali towary do sprzedaży. Na ulicy Nawrot, przy zbiegu ul. Piotrkowskiej ustawiono kilka stolików jeden przy drugim i utworzono formalne stragany. Zandarmerja jednak nakazała natychmiastowe usunięcie tych straganów, które tamowały swobodny ruch kołowy.

— (r) **Z ochrony im. małżonkówek Hertz.** Na ostatnim posiedzeniu członków zarządu ochrony dla dziewcząt im. małżonkówek Hertz postanowiono wobec obecnych, utrudnionych warunków bytu nie przerywać wydawania obiadów bezpłatnych dzieciom podczas wakacji letnich. Obecnie w ochronie znajdują się około 450 dzieci.

— (d) **Z gminy żydowskiej.** Na wczorajszym posiedzeniu zarządu gminy żydowskiej postanowiono asygnować 2,000 rb. dla szpitala Poznańskich na leczenie biednych żydów. Debatowano nad sprawą oparkania całego cmentarza żydowskiego, do tychozas bowiem ogrodzona jest za ledwie część tylko. Sprawę lombardu przekazano do następnego posiedzenia.

— (d) **Ze szkoły dla głuchoniemych.** Zarząd szkoły będzie wydawał uczniom swym w ciągu wakacji letnich obiady.

— (d) **O bezpieczeństwie koni.** Wobec tego, że konie na ulicy Piotrkowskiej, ślizgając się na bruku drewnianym padają często, milicja wydała rozporządzenie, aby po polewaniu, ulice posypywano grubym piaskiem. Nie stosujący się do tego rozporządzenia będą pociągnięci do odpowiedzialności.

— (r) **Z Klubu rzemieślniczego.** Dnia 23 czerwca, w środę, o godz. 4 po poł. odbędzie się w lokalu własnym dalszy ciąg ogólnego nadzwyczajnego zebrania Klubu rzemieślniczego. Ze względu na ważność kwestji, które poruszane być mają — liczny udział członków jest wielce pożądanym.

— (w) **Ze Stow. piekarzy.** Zarząd Stow. piekarzy przeniósł swój lokal na ul. Andrzeja № 4, gdzie codziennie od godz. 8 rano do 6 wiecz. będą dawane informacje co do kart chlebowych.

Zarząd również stara się o zmniejszenie 20 proc. domieszki mąki kartoflanej do chleba.

W dniu dzisiejszym wszystkie piekarze winni są wnieść zainkasowane kartki chlebowe, gdyż później tracą one swą wartość.

— (r) **Podziękowanie.** Od 1 stycznia do 15 czerwca r. b. ofiary na rzecz łódzkiego żydowskiego Towarzystwa niesienia pomocy głuchoniemych „Ezras Ilmim” wyniosły ogółem 221 rb. 59 kop. za które zarząd niniejszym szczerze składa podziękowanie.

— (r) **Niedoreczone listy** według niniejszego spisu są do odebrania w 3 oddziale staży ogniowej (Mikołajowska 54).

1) Richard Izrael — Wólczańska 95, 2) Adam Margnadt — Długa 152, 3) Emma Kopch — Łódź, 4) Oskar Gärtig — Łódź, 5) Otto Helmichshaus Piotrkowska 87, 6) Józef Mirowski — Łódź, 7) Inż. Gerhardt Wehr — Hotel Viktoria, 8) Władysław Gettich — Łódź, 9) Ida Friedenstal — Piotrkow-

wierzono opieką i bezpieczeństwem obywateli, jakiegos niepozornego na oko jegomościa, o ołowianem wejrzaniu i fioletowo-czerwonym nosie, aż nadto wyraźnie stwierdzającym, iż osobnik ten w należytym mierze oddaje hołd nie zupełnie suchym i twardym przedmiotom, które mogą być przechowywane w szklanych lub innych tego rodzaju naczyniach.

Przybyły, zdziwiony obecnością tak niespodziewanych gości, zwraca się z zapytaniem, co ich do niego sprowadza.

Zamiast odpowiedzi, jeden, z dygnitarzy zwraca się do „pana” o czerwonym nosie:

— Ten, czy nie ten?

— Ten sam. Natychmiast go poznałem.

— O co chodzi? — zapytuje gospodarz.

— Człowiek ten oskarża pana, iż kupiłeś od niego na targu dwie stare koszule i parę kałesonów za 40 kop. Ponieważ zaś rzeczy te stanowią znacznie większą wartość, żąda ich zwrotu.

Ozłomiony powyższem oskarżeniem obywatel, na razie nie mógł powstrzymać się od śmiechu.

— Proszę się nie śmiać — sprawa

jest poważna, gdyż chodzi o oszustwo i radzimy lepiej wrócić do browolnie skradzionej rzeczy.

Pragnąc uniknąć publicznego rozgłosu, obywatel błaga niemal:

— Panowie! bezpodstawnosć czynionego mi zarzutu łatwo stwierdzić. Dokonajcie rewizji, a prawda sama na wierzch wypłynie.

— Niech Pan nie uczy nas, co czynić należy, proszę udać się z nami do udziału dla sporządzenia protokołu, a tam się już śledztwo przeprowadzi.

Nie chcąc, ze względu na stanowisko swoje, podróżować w biały dzień z całą tą kompanją po pełnych ruchu ulicach miasta, obywatel oświadcza, że za chwilę stawi się sam do udziału. Napróżno jednak — musiał się poddać żądaniu władzy.

W udziału powtórzyła się historia poprzednia.

„Oskarżony”, nie mając żadnych dowodów na swoje usprawiedliwienie, widząc, że sprawa przyjmuje niekorzystny dla niego obrót, zmieształ się i zapomniawszy, jak to mówią, „leżyka w gębę”. Zachowanie się jego utwierdziło przedstawicieli władzy w słuszności podejrzania.

Na jego szczęście w udziału zjawił się w tym momencie i jego i

szących go przedstawiciele władzy wspólny znajomy, który dowiedziawszy się o co chodzi, zdumiony rzecze:

— Panowie! zastanówcie się, co robicie. Wszak to jest wybitny i zasłużony obywatel naszego miasta i działacz społeczny, który nie tylko że nie łaszeżył by się nigdy na kupowanie starych galganów, ale napewno nie wie nawet gdzie je sprzedają.

„Czerwony nos” zmieształ się i nie wiedział co ze sobą zrobić. Jednocześnie i osoby przedstawiające władzę, zrozumiały swoją omyłkę.

A wszak łatwo było wszystkiego opisanego powyżej, uniknąć!

Wszystko jednakże dobre jest, co się dobrze kończy.

„Oskarżony”, wróciwszy do domu wzburzony wskutek moralnych nieprzyjemności i wstydu, znalazł w mieszkaniu wszystkie rzeczy porozrzucone, jak po gospodarce złodziej.

Okazało się, iż w czasie bytności gospodarza w udziału, w mieszkaniu dokonano skrupulatnej rewizji, w celu odszukania, zakupionych w sposób oszukańczy dwóch starych koszul i jednej pary kałesonów...

Ogłoszenie.

Dnia 11.0.1915 r. Ksiądz Wikary Franciszek Pruksi z Kruska, zmarł w wieku 70 lat na śmierć z przyczyn naturalnych. Wyrok pogrzebowy sądu wojennego w Kutnie za zdradę, ponieważ w październiku 1914 r. w grupie z innymi sponowował wzięcie do niewoli rosyjskiej niemiecki aeroplan.

Wyrok został dziś rano o godz. 4-ej wykonany przez rozstrzelanie.

Riemann

Kapitan i kom. etapowy.

Kutno, dnia 17 czerwca 1915 r.

10-Batuz) napadł czterech drabów i poraniwszy ich zrabował mu 8 blaszanki i pistolet. Później zbiegł.

Personelowi G. udzielono pomocy lekarskiej na miejscu i odwieziono do domu.

Odszukaniem rabusiów zajęła się milicja.

(w) **Napad bandycki.** — Wczoraj, o godzinie 7 rano na 2 kupców piwa Samuła Grajara i Szmulę Frydmana, jadących z Rawy do wsi Sikawa, napadło 3 bandytów i poraziło G. pięcioma i szpadkami, raniąc go w głowę, poczem wrzucili go do rowu. G. miał przy sobie 1000 rb., których rabusie nie zdołali zrabować, bo w momencie właściwym ukazali się przechodnie.

Milicja, zarządzwszy pościg, ujęła rabusiów, którzy przyznali się do inkryminowanego czynu.

(r) **Robotnicy w Częstochowie.** Częstochowa do chwili wybuchu wojny była ogniskiem przemysłowym, skupiającym dużą rzeszę robotników, czerpiących zarobek bądź w wielkim przemyśle tkackim i przędzalniczym, jutowym i bawełnianym, bądź w wielu odmianach zakładów drobniejszych.

Liczba robotników zatrudnionych w poszczególnych fabrykach przedstawia się, jak następuje: Częstochowianka — 4,210; Szpagaciarnia — 2,000 Peltzer i Syn — 1,000; Motta Meillasau et Cailliez — 1,300; Warta — 1000; Huta Hantkego na Rakowie — 2,500; prócz tego drobniejsze fabryki i zakłady przemysłowe: Wulkan — 440; Kapelusznia — 270; Seweryn Landau — 270; Zapałkarnia — 270; Guzikarnia — 230; młyny i fabryka papierów — 220; Tapeciarnia Markusfeldów 220; Tapeciarnia Gerkego — 200 Stanisław Weinberg — 175; Farbiarnia Brassa — 160; Kohn i Oderfeld — 145; Besser, Bem i Pankowski — 125; Iglarnia — 120; Concordia — 90; Klejarnia — 90; browar K. Szwedego — 75; Braeria Kanczewski — 60; Lekowicz i Herowitz — 50; Brunarius i Cail — 50; nadto w około 50-tu brzytawkach prasowało przeciętnie po 10 ludzi czyli do pół tysiąca.

Teatr i Sztuka.

„Różowy Słoń“

w ogrodzie Grand Hotelu.

Dzisiaj o godz. 7 po poł. odbędzie się widowisko „Różowego Słońca“, które rozpocznie prolog pióra A. Nullusa, wypełni dział literacko-kabaretowy, oparty na gruncie lokalno-aktualnym, revue St. Bala p. t. „Ach, te nalepki“, monodram A. Nullusa p. t. „Gawęda ułańska“ i t. d.

Widowisko to obudziło w mieście szczególne zainteresowanie, rejno więc i gwarno będzie dziś w sympatycznym ogrodzie Grand-Hotelu.

„Różowego Słońca“ poprzedzi Kon-

cert orkiestry pod dyrykcją p. J. Lustiga.

Karty sezonowe nieważne. Bilety dziś w kasie przy wejściu.

Nowe przedstawienie Kola dramatyczno-literackiego.

Jak już donosiliśmy, Kolo dramatyczno-literackie zajęło się przygotowaniem do wystawienia jednej z najlepszych komedji Bałuckiego, a mianowicie „Flirtu“. Za wyborem tej a nie innej sztuki na inaugurację stałej działalności Kola między innymi przemawiał ten wzgląd, że Kolo posiada wprost idealny zespół do wykonania tej sztuki. Główne role objęli rutynowani artyści-amatorzy, znani chlubnie ze swoich występów. Stronę dekoracyjną, która w „Flircie“ znajduje się również na pierwszym planie, powierzone p. Adolfowi Goldbergowi.

„Flirt“ zostanie odegrany w dn. 7 lipca.

„W krainie róż“

Taki tytuł nosi wielka zabawa, którą 27 b. m. urządza w Helenowie Stow. komiwojażerów L. O. H. P.

Oprócz zabawy dziecięcej pod kierunkiem całego szeregu frębówek program zapowiada wiele interesujących numerów. Na zakończenie odegrane będą w teatrze letnim 2 wdzieczane utwory jednaktowe „Barcarola“ M. Gawalewicza i „Historja o oziołku, który redagował gazetę rolniczą“.

Reżyserja tych sztuk spoczywa w rękach p. Ad. Tartakowicza. W razie niepogody zabawa odbędzie się 4 lipca r. b.

Skrzynka do listów

Szanowny Panie Redaktorze!

W niektórych pismach łódzkich ukazała się wiadomość, że na posiedzeniu Komitetu szpitalnego postanowiono przesłać chorych z tymczasowego lokalu w Łodzi do „Kochanówki“ dopiero w dniu 1 sierpnia. Wiadomość ta jest błędna, gdyż Komitet stale nosił się z myślą przesłania chorych w czerwcu i zgodnie z tym, dziś rozpoczął przeprowadzkę.

Przeprowadzka zostanie dokonana w ciągu kilku dni, gdyż dyrekcja tramwajów podjazdowych użytych nam wagenów osobowych i ciężarowych, co z uznaniem i wdzięcznością podnoszę.

Pisma, które wydrukowały wiadomości o przeprowadzce, zechcą łaskawie umieszczyć moi list obecny celem poinformowania rodzin i opiekunów pacjentów.

Z poważaniem

Dr. Makulski
dyrektor szpitala.

Wojna.

Z terenu wschodniego.

BERLIN, 20 czerwca — Wielka kwatery główna. (Urzędowo).

Odparto ataki rosyjskie przeciw linii naszej w okolicy Szawli i Augustowa. Nasze ataki mniejszych oddziałów doprowadziły do odebrania nieprzyjacielskich pozycji i obozowców pod Budt Przysioki i Zalesiem (na wschodzie od drogi Przasnysz—Myszyniec).

Z terenu południowo-wschodniego.

Na południu od Pilicy, wojska generał-pułkownika v. Woyrscha, wzięły w ostatnich dniach wiele nieprzyjacielskich rowów czołowych. Armje generał-pułkownika v. Mackensena, wzięły pozycje Gródka. Z nastaniem dnia wczorajszego wojska niemieckie i korpus marszałka polowego porucznika v. Arza przystąpiły do ataku na silnie oszańcowane linje nieprzyjacielskie.

Pod zaciętej walce, wzięto szturmem prawie wszystkie rowy nieprzyjacielskie, na 35 kilometrów długim froncie leżące jeden za drugim w wielu rzędach od Janowa do Huta Obedyńska (na południowym zachodzie od Rawy Ruskiej). Pod wieczór odrzucono nieprzyjaciela za wielką drogę z Żółkwi (na północy od Lwowa) do Rawy Ruskiej.

Pod ciężarem klęski tej ustąpił przeciwnik dziś w nocy z pozycji będącej z tem w związku między Gródkiem i bagnami Dniestru bardzo napierany przez wojska austro-węgierskie.

Między bagnami Dniestru a ujściem Stryja, opróżnił nieprzyjaciół południowy brzeg Dniestru.

Naczelne dowództwo armji.

Na froncie zachodnim.

BERLIN, 20 czerwca. Wielka kwatery główna (Urzędowo).

Na północy od kanału La Bassée i na froncie na północy od Arras, odparto krwawe wiele częściowych ataków nieprzyjacielskich.

W Szampanji wystrzelano oddział francuski, który zaatakował pod Parthes, po roszadzeniu min Wyprawy francuzów przeciw naszym strażom przednim przy lesie Parroy,

Dzwony.

Chata Serafina stała najprost kościoła. Z okien widać było wysokie, zmurzające ogrodzenie cmentarne i stojącą w rogu bardzo starą, pochyloną eiekawej struktury dzwonnice kościelną. Starszą była od kościoła, z modrzewiu postawiona, wycięta w arkady spiczaste, przez które widniały dzwony. Dzwony milczały — w nieruchomości kamienną zaklęte — od lat już piętnastu. I ta sygnaturka, jak ptaszek święgotliwa, srebrnym głosem śpiewająca z pośpiechem; i ten dzwon wielki, dawniej w niedzielne ranki natarczywie wołający poprzez łany szerokie i lasy rozległe i ten największy, którego głos gromowy napierał serca radosnym wzruszeniem, gdy buchał, zwiastując, że Pan się się narodził w stajence, lub że wstał z martwych po dniach męki.

Milczały wszystkie zdjęte snem śmiertelnym. Nigdy już porywającym rębem nie śpiewały nad barwaną, rozmigotaną, wijącą się wśród zielonych zasłuchanych pól — procesja; nie kołły serce słodkim pozdrowieniem Marij w zapadające ciche zmierzchy; nie żegnały nikogo na sen wieczny; nie kamienne milczały, jak gdyby im

serce wyrwano, gdy ciche tajemnie, pośpiesznie, w oieniasz nocnych, oddawano poświęconej ziemi — matce zmęczone, zmęczone ciała tych szczęśliwszych, co odchodzili na zawsze. Nie wieściły też ślubowin nieczylich; przysięgi wiążące dwa życia składano po cicho, w cieniu komory, przed starszym, kryjąc się z tym obrzędem jak ze zurodnia. Za przykładem uzwoń i wies skamieniała w milczeniu. Od lat piętnastu nie zadźwięczał tu nigdy ochoczy bebenek, nie zaiuszył się skrzypki piosenką miłą, jak święgotanie ptasie. Nawet łany i pola milczały nie ożywione śpiewem dziewczęcym. A ludzkie twarze wygładały jak wykute z tego szarego polnego kamienia, zaklęte w moc, twardość i milczenie.

Serafina dniami całymi wysiadywała przy okienku z przasnica. Była pierwszą prządką we wsi i zabierała bogatszym gospodyniom len do uprządzenia. Gdy zmierzch zapadał, nie zapalała światła, przedła „na pamięć“ szybko i sprawnie i wciąż spoglądała w okno. Zdala już matczyne oczy poznawały wśród powracających z młocarni dworskiej chłopków — Staśka jedynaka. On jeden miał tę wysmukłość młodego świerczaka i te ruchy smiałe, sprawne, gibkie, tak różne od niezdarnych niedźwiedziowatych poruszeń towa-

rzyszy. Gdy wchodził, szare smutna izba rozjaśniała się blaskiem jego młodości. Na nim jednym błyszcząca atmosfera nie wyrzeźbiła dotąd znamienych rysów. Głowę nosił do góry, a siwe oczy pod brwiami czarnymi patrzyły śmiało i bystro, jak u młodego jastrzębia, chociaż śmiał się radosnie, błysnąć nie umiał. Była w nim rodzinna zawzięta moc, taka, co przetrwał umie — lecz był razem i ogień jakiś tajony, który płomieniem buchnąć potrafił.

Matce patrzącej na niego chwila mi serce zamierało w piersiach: takusienki był, jak i ojciec jego — „prowadyr“... Chron go Boże! chron jego młodą głowę!... Lęk straszliwy łodewatymi palcami ścisnął jej serce... Ach, pamiętała.. zgłoskami krwawymi, jak rana, zapisane miała w pamięci każdą chwilę dni...

Gdy tak przy okienku, wychodzącym na dziedziniec kościelny i starą dzwonnice, schodziły jej dnie całe — przestrzeń ta zaludniała się dla niej marami. Przed jej oczami odżywało wszystko...

Widziała, jak przez kościelny dziedziniec w asny poranek Zielonych Świąt*) sunął stójny jej orszak weselny. Maj śmiały się do swia-

ta tak czarownie i radośnie, jak nigdy już potem, dzwony rozkołysały, rozbrzdąły przewrót tryumfalną swą pieśnią, odurzająca woń tataraku i brząsek, któremi przystrojono świątecznie kościół i dziedziniec, biła do głowy reszakesznym czađem.

Ona szła na czele orszaku w pasiastych, przez siebie wytkanych, samodzielałach, w koszuli cienkiej, ślicznie na ramionach zahaftowanej, pracowitem arcydziele długich dni zimowych, w gorseciu pasowym jak mak. Na szyi miała niezliczone sznury świecących i wszystkich barwami tęczy grających paciorków, zakończonych pękami wstęg, na głowie wianek z ozoremohy. Popłakiwała trochę, bo zwyczaj przastary każe płakać pannie młodej, lecz serce w niej tałało z radości. Bo przy niej szedł ten Józek, za którym oczy gubiła, którego ukocnała na śmierć i życie, do zapamiętania, — choć ubogi był, na kilku dziedzinach w kurnej starej chacie siedział i hardy, a nieustępliwy miał onarakter. Lecz we wsi całej żaden chłopiec równał się z nim nie mógł: robota paliła mu się w ręku, krzepki był, jak dąb młody, zwinnie i szybki jak jelen, a jak orzeł śmiały i dumny. Królewiczem ma być, a nie chłopem!... myślała sobie o nim Serafina.

(D. C. n.)

*) Dzień Zielonych Świątek jest uprzywilejowanym dniem ślubów na Białejrusi

doprowadziły do walk w poszczególnych miejscach, w których zwyciężyliśmy.

W Wogezach ostrzeliwują francuzi gwałtownie Münster. Ponowne ataki francuskie w dolinie Fecht i na południu, były bezskuteczne. Zestrzelono latawiec z nieprzyjacielskiej eskadry lotniczej, która rzucała bomby na Iseghein we Flandrii, nie wyrządzając szkód w wojsku; wiele innych zmuszono do śpiesznego zawrócenia. Spowodowano opuszczenie się latawca w Szampanji, przelatującego nad Vouziers.

Naczelne dowództwo wojenne.

Z terenu rosyjskiego.

WIEN, 20 czerwca. (Urzędowy komunikat austriacki).

Kontynuowanie potężnej ofensywy armii sprzymierzonych, wczoraj w bitwie pod Magierowem — Gródkiem doprowadziło do nowego zupełnego zwycięstwa nad armiami nieprzyjacielskimi. Po sforsowaniu Saanu i po odebraniu Przemyśla, sukces wojsk sprzymierzonych w bitwie przelatującej między Lubaczówką a górnym Dniestrem w dniu 15 czerwca, spowodował dalsze cofanie się nieprzyjaciela, który tymczasem przez ściągnięcie licznych posiłków umocnił się znów do walki, cofnął on się wtedy wśród ciężkich strat w kierunku wschodnim i północno-wschodnim.

Dnia następnego dla osłonięcia stolicy Galicji, rosyjskie dowództwo naczelne zebrało resztki pobitych armii, by w pozycjach nad Wereszycą silnych przez teren i dobrze przygotowanych, wstrzymać ostatecznie nasze parcie naprzód. Po gwałtownych walkach, szturm bohaterstwo odważnych wojsk sprzymierzonych zachwiało także tym razem cały front rosyjski. Już w godzinach popołudniowych pozycje nieprzyjacielskie zostały przełamane w miejscach ataków armii generał-pułkownika v. Mackensena pod Magierowem.

Nieprzyjaciel rozpoczął odwrót ku Rawie Ruskiej i Zótkwi, podczas gdy nad Wereszycą stawiał jeszcze zacięty opór. W nocy części armii Böhm Ermoliego wzięły szturmem pozycje nieprzyjacielskie po obu stronach drogi do Lwowa, jednocześnie pozostałe korpusy armii tej, wdary się wszędzie do nieprzyjacielskich pozycji głównych. Od godz. 3 przedpołudniem znajdują się Rosjanie na całym froncie bitwy w odwrocie; tak w kierunku na Lwów jak z stamtąd na północ i południe. Armje sprzymierzone ścigają. Tysiące jeńców i liczny materiał wojenny wpadły niedawno temu w ręce zwycięzców. Nad

Dniestrem zaczyna nieprzyjaciel opróżniać pozycje.

Na froncie armji Pflanzera atakował on ponownie w wielu miejscach, odparto go wszakże z bardzo znacznymi stratami.

Z terenu włoskiego.

Po łatwym odparciu słabszych ataków włoskich pod Plewą, Ronchi i Monfalcone także i wczoraj nastąpiła na froncie Isonzo cisza. Tutaj i na granicy karyntyńskiej artylerja nieprzyjacielska strzela bez skutku na fortyfikacje nasze. Podczas jak wiadomo odpartego wszędzie ataku, na pozycje nasze na wschodzie od doliny Tassa, wykonanego przez co najmniej brygadę, miał nieprzyjaciel znaczne straty. Przed jednym tylko punktem oparcia naliczono 175 trupów włoskich.

Zastępca szefa sztabu generalnego von Hoefera feldmarszałek-lejtnant.

Rozbrojenie 17,600 rosjan w Rumunji.

BUKARESZA. Pisma krakowskie donoszą, że w dniu 1 czerwca rozbrojono w Rumunji 17,600 żołnierzy rosyjskich, którzy przy walkach nad Prutem przeszli granicę rumuńską.

Dymisja Maklakowa.

PIOTROGRÓD, 19 czerwca. Minister spraw wewnętrznych Maklakow otrzymał dymisję. Na jego miejsce mianowany został Szczerbatow jako zastępca ministra spraw wewnętrznych.

Ministerjum koalicyjne w Rosji?

WIEN, 18 czerwca. Na naradzie przedstawicieli Dumy, pod przewodnictwem Rodzianki, zaproponował poseł książę Mansurow, aby i w Rosji, na wzór Anglii, Belgji i Francji, utworzony został gabinet koalicyjny.

Projekt ten poparli wszyscy obecni na naradzie przedstawiciele opozycji, Prawicowcy oświadczyli, że w zasadzie nie mają oni nic przeciwko temu, aby w Rosji utworzone gabinet koalicyjny, który byłby odpowiedzialny przed Dumą. W końcu wypowiedział się Rodzianka w tym duchu, że projekt ten powinien być najpierw rozpatrywany w Dumie. — Nurazie projektu przyjęcie nie meżna. Większość obecnych poparła Rodziankę. Rezolucja opracowana została w duchu przemówień Rodzianki.

Położenie gospodarcze w południowej Ameryce.

„Journal de Débats“ otrzymał od jednego ze swych czytelników, przybyłego ostatnio z Buenos Aires, następujące informacje, ilustrujące położenie gospodarcze Ameryki południowej. Za wyjątkiem Urugwaju,

który dzięki przeprowadzonej reformie podatków, uchronił kraj od deficytu państwowego, odczuły wszystkie republiki południowo-amerykańskie w sposób bardzo dotkliwy skutki wojny europejskiej. Dlatego trzeba dokładnie odróżnić położenie średnie finansów państwowych od zaznaczającego się już polepszenia sytuacji gospodarczej.

W Argentynie zauważyć się daje po niedawnej depresji w przemyśle wełnianym i skórzanym znaczne ożywienie w tych dziedzinach. Kolej funkcjonują z większym, niż dotychczas ożywieniem; poszczególne państwa wojujące zawarły z Argentyną umowy o dostarczeniu różnych zapasów. Na giełdzie, gdzie dotychczas panował nastrój pesymistyczny, nastąpił zwrot ku lepszeniu na wieść o tem, że kursy argentyńskie poszły w Londynie w górę.

Finansami państwowymi interesuje się bardzo żywo rząd. Budżet na rok 1915 nie doznał jeszcze równowagi, pomimo, że z różnych dziedzin zaoszczędzono 120 milionów franków wydatków. Z trudnością uzyskana od rządu Stanów Zjednoczonych pożyczka w sumie 75 milionów franków, stworzyła możliwy punkt wyjścia dla utrzymania budżetu.

Różne wieści.

— Żydowskie pochodzenie d'Annunzio — kazał. „Neuer Pester Journal“ zamieścił niedawno wiadomość, że według informacji byłego austriackiego ministra spraw zagranicznych, hr. Gołuchowskiego,

poszedł Gabriel d'Annunzio z żydów; jego prawdziwe nazwisko ma być Rappaport. Jak się obecnie do „Vorwärts“ berliński z dnia 15 b. m., zwrócił się związek żydowsko-austriacki do hr. Gołuchowskiego zapytaniem, czy wiadomość jest prawdziwa. Były minister w odpowiedzi swej zaznacza, że nigdy przed nikim nie wypowiedział podobnych poglądów i wogóle tej sprawy nie zna.

Odpowiedzi od Redakcji.

P. Janowi Horodeńskiemu. Pisze Pan:

„A kiedy znów usłyszę głos skowronka?“

„A kiedy znów usłyszę klekot dzwonka?“

Czy rzeczywiście Sz. Pan nie ma większego zmartwienia?

P. A. Kotlarskiemu. Zamieścimy w niedługim czasie.

Z. W. Nie nadaje się dla nas.

Heleni Lessikównie. „Przemienie wojny zawieja, nastaną dni jaśniejsze“

Ten ustęp wiersza ogromnie nas ucieszył. Jeżeli Paniemka doda jeszcze do tego ścisłą a pewną datę, wiersz jej będzie miał wielką wartość.

„LILINA“
wpróbowany środek odżywczy dla dzieci i dorosłych. Przyjmy w smaku i posiadający i dentyczne z Fosfatyną własności odżywiające. Dostać można w aptekach i składach aptecznych. 3

KTO SZUKA:
pracy, posady, służby, mieszkania, zbytu towarów, reklamy wyrobów, dzierzawy.

KTO POSZUKUJE:
inżynierów, urzędników, techników, leśniczych, pomocników, pokojówek, kucharzy, kucharek, służby.

KTO CHCE:
nająć mieszkanie, kupić lub sprzedać ziemię, handel, gospodarstwa, pożyczkę pieniędzy, i t. d. lub podać cokolwiek do wiadomości ogółu

najlepiej i najtaniej
użyjka to przez
OGŁOSZENIA
w Nowym
Kurjerze Łódzkim

DRUKARNIA ST. KSIĄŻKA
Zachodnia N. 37.
PRZYJMUJE WSZELKIE ROBOTY W ZAKRES DRUKARSTWA WCHODZĄCE, JAKO TO: BROSZURY, KLEPSYDRY, PLAKATY, AFISZE PO CENACH UMIARKOWANYCH. WIĘKSZE NAKŁADY WYKONYWA SIĘ NA MASZYNACH ROTACYJNYCH. WŁASNA STEREOTYPJA

Najtańszy podarek! Wyprzedaż z fabrycznego składu wełna z jedwabiem na bluzki — — — 1 rb. Z samego jedwabiu — — — 1.75 Czarne i białe kratki na suknie i bluzki od 175 do 3 r. Męska i damska alpaga oraz resztki. Cegielniana 43, 4 dom od ul. Piotrkowskiej, w podwórzu. Dla detalicznej sprzedaży otwarte tylko w niedziele, poniedziałki, wtorki i piątki.

Tania sprzedaż tytoni
papierosów rosyjskich i zagranicznych S. Nowinski. Piotrkowska 145 (sklep w podwórzu). Uwaga: papierosy robione od 25 k. 100 szt. oraz machorkę po cenach przystępnych. 977—10

Wieprzowinę Doktor med. **Wł. Polakowski** choroby kobiece i Akuszerja, Placowa 13. Przyjmuje od g. 5-ej do 7-ej

Zęby sztuczne
dla reklamy wyjątkowo tania a nawet bezpłatnie nabyć można u dentysty, Piotrkowska 83

Laboratorium Chemiczne dla analiz lekarskich
Inżyniera-Chemika E. Leyberga b. Asystent prof. Frenzeniusa-Wiesbaden ul. Krótka № 5.

Ogłoszenia drobne:
A.A. Byłe zaraz sprzedam meble z kilku pokoi bardzo tania. Mikołajewska 95 m. 27, front i piętro 1000—5
A.A. Byłe zaraz wyprzedaż tania meble z trzech pokoi oraz zegar. Mikołajewska № 49 m. 2. 1059—2

Akuszerka, A. Lelewska, przyjmuję panie na słabość, udziela porad. Dyskrecja zapewniona. Główna 42 m. 17. 661—8
Bryczka na gumach z budą płocienną, oraz resorka mała na pojedynkę nowe do sprzedania. Skłodowa № 14 u siodlarza. 1053—3
Kupuję i sprzedaję maszyny do szycia. Główna 16 m. 3. 1019—5
Kwity lombardowe, drogie kamienie złoto, srebro kupuję. Wolborska 1. Liberman 636—30
Machorka 95 kop. tani, mydło zagraniczne № 1 kamień 10, 25 Weintraub, Piotrkowska 20, II brama, II piętro. 1033—1
Pokoje mały skromnie umeblowane w okolicy Andrzeja ulicy z osobnym wejściem potrzebny zaraz. Oferty sub: „G. N.“ uprasza się składać w redakcji 1061—1
Skradziono patenty za rok 1914. na imię Marianny Kaźmierkiewicz sklep spożywczy na Bałutach ul. Erzezińska 27. I weksel in blanco na rbl. 100. z wystawienia Józefa Jabłońskiego. Niniejszym uważam weksel ten za nieważny. 1052—3

Pensionatu letniska niedaleko Łodzi poszukuje osoba węża potrzebująca dobrego odżywienia sportu. Konieczne las sosnowy miejscowości absolutnie sucha. Oferty redakcja „Zdrowotność“ 1060—2
Poszukuję kandydaci lub lektorów w mieście specjalność matematyka, polski i niemiecki. Oferty w administracji „Kurjera“ sub. „Nauczycielka“ 1047—5
Ważne dla szanownych Pań! Z powodu kryzysu. szyję suknie od 1 rb., palta od 4 rb. Kostjumy od 5 rb. Kreślę się z prośbą o robotę. E. Rudzka Piotrkowska № 17. 1052—2
Zaginal weksel wystawiony przez Józefa Kapustę, na rb. 101, na zlecenie Marji Furchert. Zastrzegę się przed nabyciem 1055—1
Zaginal paszport, wydany z rąk Charjupa Mała, powiat sieradzki na imię Stanisława Kryszaka 1057—1
Zaginal paszport, wydany z rąk Heleny Ochocickiej, na imię Heleny Ochocickiej 1057—1